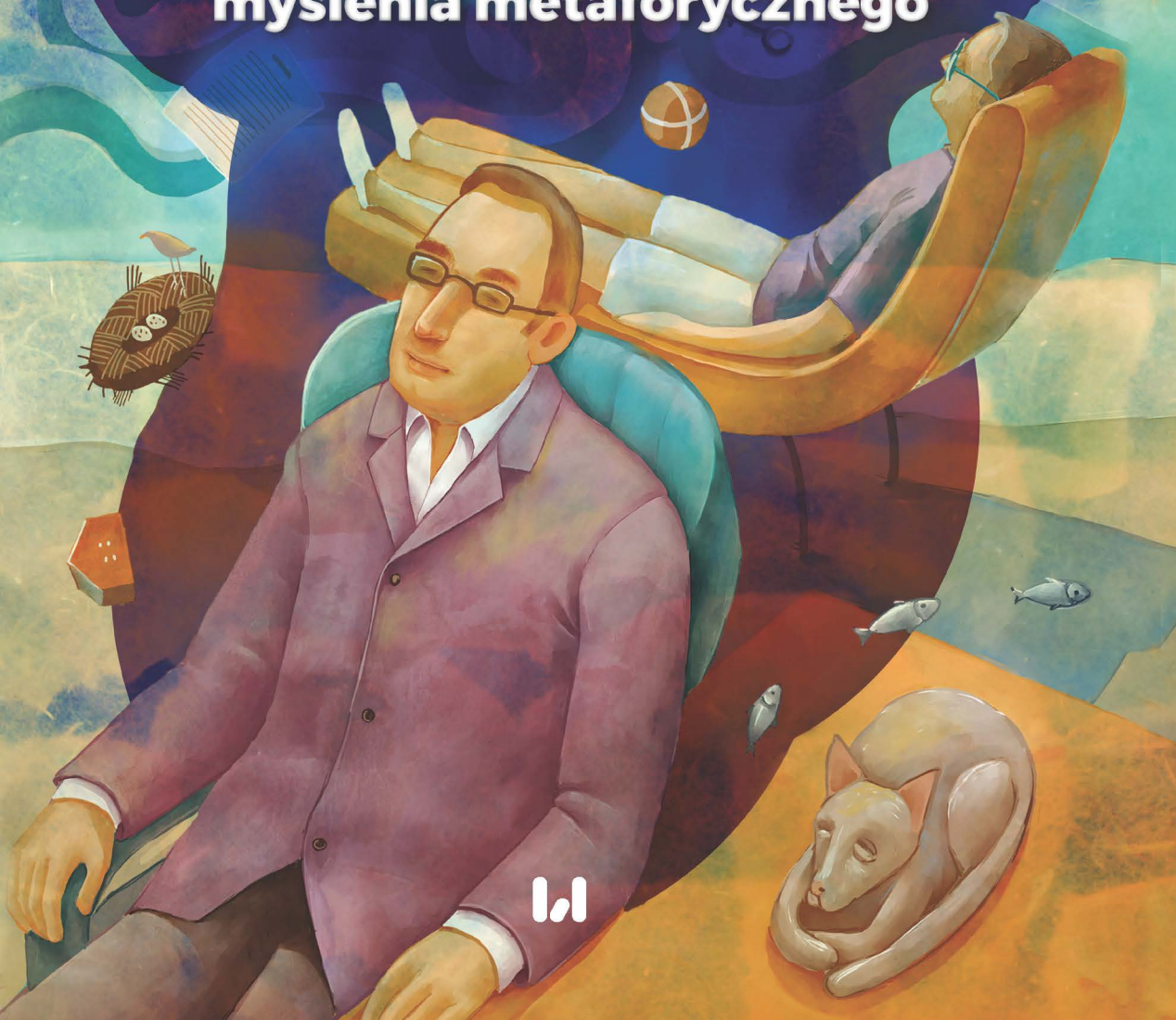


Dorota Rybarkiewicz

# METAKOLAŻ

O kanonie  
myślenia metaforycznego



# **METAKOLAŻ**

**O kanonie  
myślenia metaforycznego**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

**Dorota Rybarkiewicz**

# **METAKOLAŻ**

**O kanonie  
myślenia metaforycznego**



**WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2018

Dorota Rybarkiewicz – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny  
Instytut Filozofii, Katedra Logiki i Metodologii Nauk, 90-131 Łódź, ul. Lindleya 3/5

RECENZENT

*Jacek Malinowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Magdalena Skoneczna*

REDAKCJA

*Marzanna Dobosz*

SKŁAD I ŁAMANIE

*Marzanna Dobosz, Zofia Jedynek*

KOREKTA TECHNICZNA

*Leonora Gralka*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/grivina

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

© Copyright by Dorota Rybarkiewicz, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08646.18.0.M

Ark. druk. 12,0

ISBN 978-83-8142-362-5

e-ISBN 978-83-8142-363-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

*Andrzejowi, Szymkowi, Błażejowi i Kasi*

# SPIS TREŚCI

<b>Przedmowa</b> .....	9
<b>Ku metaforologii</b> .....	15
<i>O, powiedz, co to jest! Co za cel tego?</i>	
Rozdział 1. Wprowadzenie .....	17
<b>Narzędzie poznania</b> .....	31
<i>Słowa wzlatują, myśl w prochu się grzebie; Ach! Słów bez myśli nie przyjmują w niebie</i>	
Rozdział 2. Warstwa kognitywna: Co mówimy? .....	33
Rozdział 3. Warstwa kognitywna: Jak myślimy? .....	51
<b>Zagadnienia kognitywne i filozoficzne</b> .....	91
<i>Wątp, czy prawdy blask nie zwodzi</i>	
Rozdział 4. Kognitywna karuzela .....	93
Rozdział 5. Metaforyczna prawda czy manowce? .....	117
Rozdział 6. Metaforyczne manowce .....	129
<b>Metakolaż</b> .....	149
<i>Być albo nie być, oto jest pytanie</i>	
Rozdział 7. Metaforyczny kanon myślenia: mechanizm metaforyczny częścią procesu poznawczego .....	151
<b>Bibliografia</b> .....	165
<b>Indeks osób</b> .....	189
<b>Indeks rzeczowy</b> .....	191

## PRZEDMOWA

Każdy obszerny temat jest z konieczności przedstawiany w sposób niepełny: albo prezentowany jest z lotu ptaka, gdzie zacierają się szczegóły, albo ukazywany według określonego klucza poprzez eksponowanie pojedynczych punktów wartych poznania w danej chwili, albo uwaga skupia się na jakimś fragmencie pola badawczego. Przypomina to trzy różne sposoby sporządzania map przeglądowych, tematycznych i topograficznych. W żadnym z tych przypadków nie może być mowy o potraktowaniu zagadnienia w sposób wyczerpujący i koherentny.



Rys. P.1. Trzy sposoby sporządzania map (grafika D. Rybarkiewicz)

Niniejsza książka dotyczy niezmiernie szerokiego pola badawczego (literatura na temat tu poruszony jest tak bogata, że w sposób nieunikniony dokonany jej przegląd cechuje pewna doza arbitralności, a nawet przypadkowości), poszukuje salomonowego rozwiązania, stosując metodę, o której sama traktuje, metodę metakolażu. W związku z tym zgromadzony materiał, sam stanowiąc przykład metakolażu, służy jednocześnie wspomnianym powyżej wszystkim trzem celom prezentacji, mianowicie ma zarysować całokształt, wskazać na miejsca najważniejsze oraz przyjrzeć się dokładniej tym fragmentom, które są dla pojęcia metakolażu najbardziej istotne.

Celem książki jest przerzucenie mostu pomiędzy praktyką stosowania metafor a teoretycznym ujęciem myślenia metaforycznego. Ale przed budową mostu niezbędne jest poznanie „obu brzegów”. Na jednym z nich widać długi szereg zastosowań metafory, na przykład przy rozwiązywaniu problemów, w procesie edukacji czy w propagandzie i reklamie (zostały one opisane w książce pt. *Metafora w działaniu*).



Tutaj natomiast uzupełniony zostanie ten obraz o niezwykle istotną rolę, jaką pełni metafora w różnych dyscyplinach wiedzy, gdzie stała się ona nieodzowna jako narzędzie poznania i jako model (Rozdział 2). Na drugim zaś brzegu znajdują się zagadnienia filozoficzne i kognitywne, m.in. zagadnienia prawdziwości i poznania. Zaproponowana koncepcja metafory ma w zamierzeniu sięgnąć obu brzegów.

Historia teorii metafory pokazuje, że nawet w podstawowych i najbardziej zasadniczych zagadnieniach doszło do głębokich różnic w poglądach poszczególnych badaczy tego zjawiska. Proces ten dotknął także samego pojęcia metafory, które uległo (i wciąż ulega) modyfikacjom, tak że nie można mówić o jednolitej jego koncepcji. Doszło do tego, że niektórzy wręcz zakwestionowali w ogóle samą możliwość sprecyzowania tego pojęcia i ustalenia obiektywnych kryteriów jego definiowania. W tej sytuacji, aby nie poddawać się wątpliwościom, czy da się zbudować solidny fundament dla wznoszonego mostu, należy sięgnąć do jedyne­go możliwego rozwiązania, które polega na wskazaniu cech metafory najbardziej ugruntowanych w tradycji i najszerzej uznawanych, oraz na skonstruowaniu odpowiedniego metapojęcia w oparciu o te cechy. Wprowadzone tu pojęcie metakolażu ma spełniać powyższe warunki i dzięki temu może posłużyć za punkt wyjścia do dalszego tworzenia szeroko pojętej metaforologii jako teorii myślenia metaforycznego. W niniejszej pracy koncentrujemy się na etapach wstępnych, przygotowujących grunt pod tę nadal szukającą swego miejsca dyscyplinę wiedzy.

W pierwszej części, wychodząc od potocznego doświadczenia (większość ludzi umie wskazać przykłady metafor, nabywając tę umiejętność wraz z nauką języka), przedstawiona zostanie strukturalna, hybrydowa definicja metafory<sup>1</sup>, która pozwala na adekwatny i spójny opis poszczególnych zagadnień oraz która stanowi porządkujący punkt odniesienia dla poszczególnych zagadnień. Dokonany zostanie też krótki przegląd różnych aspektów metafor, kluczowych dla dalszego toku rozważań. Zarysowane też zostaną podwaliny definicji metakolażu, która zostanie pełniej sformułowana w ostatnim rozdziale.

Fakt istnienia licznych poglądów na istotę metafory ma swoje uzasadnienie. Podobnie jak w wielu innych gałęziach wiedzy, poszczególne teorie kształtowały się na gruncie odmiennych szkół i w ogóle dziedzin humanistyki: od lingwistyki poprzez filozofię aż po psychologię. Oczywiście każda z tych dyscyplin charakteryzuje się odrębną metodologią, bazą pojęciową, terminologią i, co z tym się wiąże, założeniami filozoficznymi. A tu, jeśli nie ma w samej filozofii czy psychologii zgody

---

<sup>1</sup> Opisana ona została w *Metaforze w działaniu*, Rybakiewicz, 2017.

co do pewnych twierdzeń, nic dziwnego, że nie można dojść do porozumienia w kwestiach bardziej szczegółowych, do jakich niewątpliwie należy metafora. Zauważmy, że za trudną do pogodzenia różnorodnością stoi tak naprawdę mechanizm, o którym tu mówimy, czyli mechanizm myślenia metaforycznego.

Z powyższego powodu następna część stanowi ilustrację sposobu działania tego mechanizmu w filozofii i w nauce, prezentując wielowątkowy opis różnych metafor-modeli. Sekcja ta ma między innymi pokazać, że poglądy zależne są od przyjętego modelu-metafory i jako że trudno jest człowiekowi zmienić model, w ramach którego myśli, to także trudno mu zmienić poglądy (dlatego nie należy się spodziewać szybkiego i łatwego procesu tworzenia koherentnej i akceptowanej przez wszystkich metaforologii). Dość szerokie i wsparte przykładami omówienie tych zagadnień dotyczy w wielu miejscach ważkich kwestii o ogólniejszej wymowie, m.in. pytań, czy nauka jest rodzajem fikcji, jaka jest rola modelu w odkryciach naukowych, jak metafory substancjalne wpływają na poznanie.

Pytania te prowadzą do zagadnień o większym stopniu ogólności, które omówione zostaną w drugiej części poświęconej zagadnieniom kognitywnym i filozoficznym. W niej postawimy sobie za cel opisanie dynamicznego cyklu poznania związanego z metaforą, tzw. karuzeli poznania metaforycznego. Cykl ten zatacza koło między doznaniem cielesnym a kategoriami umysłowymi, przy czym dodatkowe zawirowania wprowadza podwójna rola metafory, bowiem z jednej strony tworzy ona kategorie, z drugiej kategorii przez nią utworzone stanowią dla kolejnych metafor źródło interpretacji (Rozdział 4). Stąd rodzi się dalsze pytanie, czy poznanie metaforyczne prowadzi ku prawdzie? Rozdział 5 rozważa i proponuje stanowisko w kwestii koncepcji prawdy i wartości logicznej metafor. Kolejny natomiast opisuje tzw. bezpośrednie oraz pośrednie manowce metaforyczne, czyli odpowiada na pytanie, w jaki sposób i w jakich obszarach metafory nas zwodzą.

W końcu część trzecia charakteryzuje kanon myślenia metaforycznego – metakolaż – który stoi u podstaw wielu, także niemetaforycznych działań człowieka. Metakolaż jest pojęciem nadrzędnym w stosunku do wielu rodzajów metafor i w zamyśle ma być na tyle szerokim, aby objąć swym zakresem całe spektrum przejawów działania mechanizmu myślenia metaforycznego. Warto zauważyć, że pojęcie metakolażu wykracza poza metafory językowe i wizualne, ponieważ zjawisko, do którego się ono odnosi, występuje naturalnie i nie zawsze jest artefaktem. Mianowicie za metakolaż można uznać pewne zmiany w otoczeniu, które posiadają cechy metafory. Po pierwsze są niestandardowym współwystępowaniem obiektów (zjawisk, sytuacji). Po drugie, prowokują do tzw. uzgodnienia elementów współwystępujących, co ma

prowadzić do interpretacji wyznaczającej najbardziej adekwatne i korzystne zachowanie wobec zmiany. Uzgodnienie obejmuje między innymi porównanie owej nietypowej sytuacji z sytuacją typową (spodziewaną). Uznanie niektórych zmian za metaforyczne wzmacnia przekonanie co do słuszności poglądu, że w ogóle myślimy metaforami (w terminach Hofstadtera analogiami), a metafory językowe są tylko jednym z wielu przejawów tego mechanizmu (por. Rozdziały 5 i 7). Metakolaż jest taką informacją o zmianie w otoczeniu, która skutkuje zmianą w systemie przekonań. Głębokie uzasadnienie istnienia takiego kanonu myślenia stanowi fakt, że wiąże się on z koniecznością reagowania na zmiany tak, aby przetrwać. Można powiedzieć, że czasem decyduje on o naszym być albo nie być. W temat ten wpisuje się też kwestia fragmentacji poznania i jego skutków dla szeroko pojętej wiedzy (Rozdział 7).

Warto w tym miejscu dla przypomnienia zarysować główne typy metafor wyróżnione w literaturze. Przyjęcie konkretnej filozoficznej perspektywy albo wybór jednego aspektu metafory, bądź jej funkcji, stanowi klucz do przedstawionego podziału. Zauważmy na początek, że po latach płynięcia osobnymi nurtami, ostatnio coraz częściej postrzega się metaforę właśnie jako zjawisko złożone z dwóch poziomów: semiotycznego oraz kognitywnego (tzw. *hybrydowe teorie metafor*, np.: Gentner *et al.*, 2001; Haglund, 2013; Rybarkiewicz, 1997, 1998, 2017). Ten pierwszy poziom jest wynikiem pewnej cechy metafory wymienionej już przez Arystotelesa: przeniesienia (np. słowa poza zwyczajowy kontekst jego występowania). Druga warstwa, kognitywna, wywodzi się od kolejnej cechy – podobieństwa (analogii) – także wskazanej przez tego starożytnego filozofa i jest punktem, w którym zaczyna się proces rozumienia metafory polegający w praktyce na porównywaniu dwóch dziedzin wskazanych przez metaforę, nazwanych tutaj za Lakoffem i Johnsonem *źródłem* (*dziedzina źródłowa*) i *celem* (*dziedzina docelowa*). Jednak faktyczne poszukiwanie znaczenia na bazie źródła i celu przekracza ramy zwykłego podobieństwa.

Ze względu na warstwę semiotyczną można mówić o metaforach słownych, wizualnych<sup>2</sup> (np. rzeźba, obraz, film, reklama, gesty, balet) oraz dźwiękowych (muzycznych). Jeśli warstwa semiotyczna ma charakter jednorodny, np. wyłącznie wizualny, to mamy do czynienia z metaforą *monomodalną*. W przypadku różnorodności, gdy wiele zmysłów aktywizuje się w procesie rozumienia, np. słowo, obraz i dźwięk jak ma to miejsce w reklamie filmowej, staje się ona *multimodalna*. Szerokie omówienie metafor multimodalnych podają Charles Forceville i Eduardo Urios-Aparisi (2009).

---

<sup>2</sup> Pierwszym, który określił metaforę filmową jako wizualny odpowiednik metafory werbalnej, był Boris Eikhenbaum (1927), (za: Ortiz, 2010).

Biorąc pod uwagę aspekt kognitywny metafory, wyróżnić się daje trzy rodzaje metafor: (1) metafory pojęciowe, nazywane również konceptualnymi (*conceptual metaphor*) (Lakoff i Johnson, 1980); (2) metafory-modele (Hesse, 1953; Black, 1962) oraz (3) metafory temporalne (Borberly, 2008). Metafora pojęciowa jest, najprościej rzecz ujmując, rozumieniem jednej dziedziny pojęciowej w kategoriach innej dziedziny pojęciowej. Metafory pojęciowe zakodowane są w języku potocznym w utartych wyrażeniach, tzw. metaforach martwych, na przykład: *zawalczyła o jego miłość, zdobył jej serce, przegrał w tym związku*, pozwoliły dostrzec stojącą za nimi metaforę pojęciową: MIŁOŚĆ TO WALKA. Lakoff i Johnson doszli do wniosku, że podobne wyrażenia są jedynie symptomem obecności metafory pojęciowej, która utrwalona jest w umysłach. W ten sposób metafora konceptualna stanowi rezerwuar kategorii poznawczych, które przyswajane są wraz z językiem, a posługujący się nim ludzie nie zdają sobie sprawy ani z ich istnienia, ani z ich wpływu nie tyle na to, jak się mówi i myśli, ile na to, co się mówi i myśli (por. Rozdział 4). Szczególnym rodzajem metafor konceptualnych są *metafory przylepne (sticky metaphors)* (Percy, 2011), których geneza sięga doznań cielesnych wspólnych dla ludzi, jak odczucie temperatury czy ciężaru. Przykładem metafory przylepnej jest STRACH TO ZIMNO realizowanej w języku w wyrażeniach: *przeszły go ciarki, trząść się ze strachu, dygotać ze strachu, zesztywnieć ze strachu, strach go obleciał* (por. Rozdział 6).

Metafora-model różni się od metafory pojęciowej głównie tym, że jest świadomie wprowadzana do języka (teorii). Poza tym tak samo stanowi pewien schemat myślenia: jest rozumieniem jednej dziedziny pojęciowej w kategoriach innej dziedziny pojęciowej, czego następstwem jest wyprowadzanie z niej nowych kategorii poznawczych (Rozdział 4). Często metafora-model jest zarazem metaforą generatywną (generuje rozwiązania problemów sformułowanych w kategoriach tej metafory) lub eksplikacyjną (tłumaczy zjawiska i procesy).

W końcu metafora czasowa (temporalna), która została wprowadzona na scenę przez psychologa, Antala Borbely (2008), charakteryzuje się tym, że jej dziedziny odnoszą się do dwóch różnych punktów czasowych. Metafora temporalna nakłada je na siebie, sprawiając, że na przykład stany mentalne charakterystyczne dla wcześniejszego okresu życia (jak lęk na widok dużego psa, który nas ugryzł w dzieciństwie) zlewają się z aktualnymi (obecny lęk na widok każdego dużego psa), czasem powodując rozmaite dysfunkcje (np. niemożność złożenia wizyty u znajomych, którzy mają psa). Opis zjawisk natury psychicznej za pomocą metafory czasowej pozwala uwolnić psychoterapeutów od często szkodliwego szufladkowania pacjentów i przynosi szersze spojrzenie na rozwój osobowości, zdrowie psychiczne oraz samą psychoterapię.

W końcu najbardziej znany podział wyróżnia metafory martwe (konwencjonalne, skostniałe) i żywe (nowe, świeże), gdzie kryterium stanowi stopień ich utrwalenia w języku. W tym sensie podział ten jest relatywny. Metafory żywe dają duży margines swobody, jeśli chodzi o ich interpretację, martwe natomiast funkcjonują tak jak inne słowa o znaczeniu literalnym, mając już przypisany sens.

Naturalnie również funkcja, jaką pełnić może metafora, stanowi kryterium wyróżnienia między innymi metafor: eksplikacyjnych, generatywnych<sup>3</sup> czy substancjalnych. Szczególna rola przypadła tym ostatnim, ponieważ stanowią one model wyjściowy dla teorii, będąc źródłem pojęć oraz wyjaśnień zjawisk.



Książka ukazuje metakolaż, czyli metaforę totalną jako mechanizm myślenia i poznania. Jak okazuje się, sam charakter tego zjawiska ma wpływ na charakter kategorii filozoficznych prawdy i fałszu. Pomimo wielu ograniczeń niniejszej pracy żywię nadzieję, że na końcu lektury Czytelnik będzie mógł powiedzieć: *W tym szaleństwie jest metoda.*

Pragnę podziękować prof. Januszowi Maciaszkowi i prof. Jackowi Malinowskiemu za ich cenne uwagi i życzliwą ocenę książki.

---

<sup>3</sup> Metafora generatywna jest stosowana przy stawianiu problemów (por. np. Schön, 1979).

# KU METAFOROLOGII

O, powiedz, co to jest! Co za cel tego?

Szekspir, Hamlet

# ROZDZIAŁ 1

## WPROWADZENIE

Tradycyjnie wiąże się metaforę z poetyckim sposobem mówienia, z ozdobnikiem, zakładając, że tę samą treść, co prawda pozbawioną wówczas polotu i wdzięku, można wyrazić w sposób prozaiczny i literalny. Zapewne udałoby się sprowadzić następujące poetyckie wyznanie Bolesława Leśmiana:

*Gdy twój warkocz, jak w słońcu wybujale ziele,  
Tchem rozwartych ogrodów mą duszę owionie<sup>4</sup>,*

do jakiejś dosłownej wypowiedzi jak „masz ładny warkocz”, ale któż by jej uległ i ileż treści, odczuć, skojarzeń i wyobrażeń zniknie przy takiej zamianie? Czy rzeczywiście jest tak (jak twierdził np. zwolennik parafrazowania metafor, John Searle), że tę samą myśl można wyrazić raz kunsztownie opakowaną, a innym razem owiniętą w zwykły szary papier, nie zmieniając tym samym przekazywanych treści? Żaden uwodziciel damskich serc ani żadna uwiedziona dama z tym by się nie zgodzili. Nie zgadza się z takim poglądem również wielu metaforologów.

Pytanie jednak sięga głębiej: czy metafora należy jedynie do arsenału środków skutecznej perswazji, czy też nie przekradła się czasem na drugą stronę barykady, stając w jednym szeregu z tym wszystkim, co uważamy za samą prawdę, a nie tylko za jej bardziej wyrafinowany nośnik. Czy metafora jest jedynie sposobem potęgowania przyjemności, pozostawiając sam przekaz nietkniętym? Wbrew wyraźnie nasuwającej się negatywnej odpowiedzi na powyższe pytanie, wcale nie jest odosobnione przekonanie, że aby dojść do *suchoj* prawdy, do jej *rdzenia*, należy ją *ociosać* z metafor,

---

<sup>4</sup> B. Leśmian, „W malinowym chruśniaku”, *Poezje wybrane*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa, 1983, s. 92.

które traktuje się jak zbędną dekorację i jednocześnie balast utrudniający zobaczenie *gołych* faktów. Gdyby tak było, to miałyby sens jedynie praktyczne pytania dotyczące metafor np. jak się ich pozbyć lub jak ich używać w celach perswazyjno-propagandowych. Tymczasem badania nad metaforycznością wiedzy i poznania pokazują, że – mówiąc metaforycznie – nie jest tak, że na drogach do prawdy napotykamy przeszkody w postaci metafor, lecz raczej, że to metafory są, lub przynajmniej bywają drogami do jej poznawania. Naturalną konsekwencją tego odkrycia jest rosnące zainteresowanie metaforą prowadzące do powstania nowej dyscypliny wiedzy.

## Ku metaforologii

Według niemieckiego filozofa, Hansa Blumenberga (1920–1996), metaforologia ma za zadanie zdemaskowanie prawdziwej roli metafor, a ma nią być dotarcie do podstawowych fundamentów języka filozofii (a także języka nauki), których nie da się już dalej przełożyć na żadne inne terminy bez utraty istotnych treści. W ten sposób metaforologia wpisująłaby się w historię pojęć, a jednej od drugiej nie da się już od siebie oddzielić. Witold Marciszewski (1994) pisał, że myśleć znaczy postrzegać i rozumować, przy czym na rozumowanie składają się wnioski i konceptualizacje, czyli tworzenie pojęć. Jak zobaczymy, zarówno postrzeganie jak i konceptualizacja mogą przebiegać zgodnie z kanonem myślenia metaforycznego.

Z długiej historii refleksji nad metaforą odsłoniętych teraz zostanie kilka korzeni, z których wyrastają współczesne rozważania. I tak Arystoteles definiował metaforę w swoich dwóch dziełach, *Retoryce* i *Poetyce*. W ujęciu tego filozofa termin ten ma dwa plany: strukturalny i funkcjonalny. Uznając pierwszeństwo nazwy w leksyce, Arystoteles definiuje metaforę jako nadanie rzeczy nazwy, która należy do czegoś innego. W *Poetyce* Arystoteles mówi, że metafora to jest coś, co przydarza się nazwie i definiuje metaforę w kategoriach zmiany miejsca (*epifora*), tzn. przeniesienia.

Metafora jest to przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy z jakiejś rzeczy na inną na zasadzie analogii (*Poetyka*, 1457b).

Jako że przeniesienie odbywa się z reguły z jednego miejsca w inne, to w metaforze obecna jest para terminów oraz dwa konteksty, pomiędzy którymi zachodzi przeniesienie. W wyniku owego przeniesienia metafora sprawia, że przeniesiona



nazwa staje się obcą, dziwną (*allogrios*), jest odstępstwem od tego, co zwykle (*para to eiothos*), uznawane przez wszystkich. Poczucie obcości przynosi w rezultacie transgresję kategorii, czyli innymi słowy pewne zaburzenie uprzednio istniejącego schematu klasyfikacji (por. Ricoeur, 1978, s. 22). Ostatnia cecha metafory, którą wymienia Arystoteles to podobieństwo: „dobra metafora (dosłownie „dobrze metaforyzować”) pociąga za sobą intuicyjne dostrzeżenie podobieństwa w [rzeczach] niepodobnych” (*Poetyka*, 1459a). Arystoteles charakteryzuje funkcje metafory odmiennie w *Retoryce* i *Poetyce*. W *Poetyce* opisuje metaforę z punktu widzenia hermeneutyki i zauważa, że metafora przedstawia rzeczywistość nie taką, jaka jest, lecz taką, jaka się nam jawi. W *Retoryce* natomiast podkreśla perswazyjną rolę metafory, uznając jej wyższość nad porównaniem. Jest ona krótsza, a więc bardziej atrakcyjna; wnosi element zaskoczenia i nowości, ożywia mowę.

Okres między IV wiekiem p.n.e. a wiekiem XX był prawie zupełnie jałowy, jeśli chodzi o zainteresowanie metaforą. Jednak, jak zauważa Miriam Taverniers (2002), na przestrzeni tych wieków pojawiły się pewne idee, których ślady odnaleźć można we współczesnej metaforologii i o których warto tu wspomnieć. Szczególnie doniosłą rolę pełniły metafory w średniowieczu, kiedy to poznanie Boga uznawano za najważniejszy cel studiów. Bóg jest transcendentny w stosunku do nas, swych stworzeń, dlatego nie jesteśmy w stanie wypowiedzieć się o Nim w sposób bezpośredni, lecz zmuszeni jesteśmy uciekać się do metafor, poszukując w nich analogii do tego, co jest nam lepiej znane. Na tym tle Piotr Abelard (1079–1142) i William Ockham (1285–1347) poczynili obserwację, która współcześnie jest szczególnie rozwijana (por. m.in. Kövecses, 2006, 2008), mianowicie, że metafory nie są w stanie dostarczyć nam jedynej definicji pojęć, bowiem są one uwarunkowane kulturowo.

W pewnym stopniu prekursorem teorii metafory jako błędu kategorialnego (np. Ryle, 1965; Goodman, 1976; Glucksberg i Keysar, 1990) jest włoski pisarz, filozof i historyk, Emanuele Tesauro (1592–1675), który zauważa, że tworzenie metafor polega na łączeniu dwóch pojęć należących do różnych kategorii takich, które stanowią wspólną kategorię na wyższym poziomie hierarchii, np. w zdaniu metaforycznym: *To jest wiosna jego życia* – wiek i porę roku łączy kategoria nadrzędna – czas).

Kolejne ślady prekursorskiej myśli znaleźć można u Giambattisty Vico (1668–1744), włoskiego filozofa i historyka doby oświecenia, który wbrew głównym trendom swej epoki był wielkim obrońcą metafor. Uważał, że są one jedynym sposobem uchwycenia tego, co jest w życiu naprawdę ważne i czego znaczenia nie daje się wyrazić w racjonalnym języku logiki. W swym najważniejszym dziele, *Nauka Nowa*, wydanym w 1725 roku wyraża pogląd, że tworzenie metafor

nie jest jedynie charakterystyczną cechą poezji i retoryki, lecz jest sposobem poznawania nieznanego poprzez odniesienie do znanego, stosowanym przez wszystkich ludzi. Z tego zapewne powodu stwierdza też, podobnie jak współcześnie Lakoff, Johnson i wielu innych badaczy metafor, że metafory stanowią dużą część materii językowej (za: Taverniers, 2002, s. 15, 16).

## „Myśleć to rozumieć metaforę”<sup>5</sup>

Dlaczego rozumiemy poniższe zdanie, chociaż podmiot jest nieożywiony, a szusować mogą tylko ludzie?

Ten kraj *szusuje w dół* ku recesji.

Rozumiemy je nawet wbrew temu, że można je zaklasyfikować jako przykład błędu kategorialnego albo niepoprawności rodzajowej (*sortal incorrectness*), która zachodzi, gdy jeden termin modyfikuje drugi zgodnie z regułami syntaktycznymi języka, lecz łamiąc reguły semantycznej<sup>6</sup>. Co więcej, status ontologiczny rzeczy orzekany jest w relacji do poprawności klasyfikacji rodzajowej.

Zauważmy, że w powyższym zdaniu mamy szereg metafor: personifikację kraju (czyli konceptualizację kraju jako człowieka), metafory pojęciowe: ZMIANA TO RUCH, MNIEJ TO W DÓŁ, które dają jako amalgamat (*blend*) kolejną metaforę: ZMIANA NA GORSZE TO RUCH W DÓŁ. Oprócz tego istotną rolę w interpretacji odgrywać mogą także liczne skojarzenia związane z samym słowem „szusować”. Szusują narciarze, co łączy się z przyjemnością, z brakiem wysiłku, bo jedzie się z góry prosto w dół. Można pomyśleć o pędzie powietrza owiewającym twarz albo też o niekontrolowanym nabieraniu szybkości, upadku i w końcu o obrażeniach.

---

<sup>5</sup> S. Pinker, 2007, s. 238.

<sup>6</sup> Shalom Lappin (1981) podaje następujące przykłady niepoprawności rodzajowej (będące też metaforami):

Ten kamień *myśli* o Wiedniu.  
Liczby pierwsze są *głodne*.  
Miłość ma *gładką powierzchnię*.  
Mój staw jest *rekursywnie nieprzeliczalny*.  
Śpij *szybko*.  
Myślał *pod* problemem.